

KS. STANISŁAW PAMUŁA

POWSTANIE, ROZWÓJ I ZAŁOŻENIA IDEOWE  
TYGODNIKA "POLITYKA"

W roku 1987 tygodnik "Polityka" przeżywał swój jubileusz 30-lecia istnienia. Fakt wydawania pisma przez tak długi czas pobudza do refleksji nad okolicznościami powstania tygodnika, jego linią rozwojową, jak też założeniami, które legły u początków pisma, a które były modyfikowane przez kolejnych redaktorów. Należy zgodzić się z Ireną Tetelowską, iż "nie można mówić o pełnej ocenie prasy bez znajomości jej dziejów, a co za tym idzie, praw stawiania się, następstwa cech, praw descendencji przyczynowych, czyli całej dynamiki jej rozwoju"<sup>1</sup>.

W artykule tym zostanie ukazane najpierw powstanie tygodnika, które przypada na drugą połowę lat pięćdziesiątych, na okres "polskiego października" 1956 r. Rozwój tego pisma niewątpliwie wyznaczają kolejni redaktorzy, którzy starają się obok założeń z okresu powstania pisma dać swą osobistą optykę rzeczywistości, która jednak nie może wykraczać poza ramy wykreślone w chwili powstania czasopisma.

Warto też odnotować, że "Polityka" stoi na stanowisku światopoglądu i ideologii marksistowskiej, co sprawia, że znajduje się w sytuacji uprzywilejowanej, posiada aprobatę czynników oficjalnych - nie tylko partii, ale także rządu. Fakt ten stawia tygodnik w pozycji wyjątkowej, co może mieć wpływ na recepcję poruszanej problematyki przez czytelnika.

Mimo 30 lat wydawania tygodnika "Polityka" jest on w dalszym ciągu pismem, które czeka na pełniejsze opracowanie. Dotychczasowe próby ujęcia czasopisma szły zasadniczo w dwóch kierunkach. Pierwszy z nich wyznaczała książka Michała Radgowskiego, byłego redaktora "Polityki", zatytułowana *Polityka i jej czasy. Kronika lat 1957-1980* wydana przez wydawnictwo "Iskry" w 1981 r. Autor książki przez wiele lat był bardzo ściśle

---

<sup>1</sup> I. T e t e l o w s k a. *Szkice prasoznawcze*. Wybór rozpraw i artykułów pod redakcją Pawła Dubiela i Walerego Pisarka. Kraków 1972 s. 104.

związany z pismem, stąd dostarcza w swym opracowaniu cennego materiału z okresu jego współpracy z redakcją "Polityki". Obok rejestracji faktów z działalności pisma, pewnej strategii, którą ono prowadzi, nie brak osobistych wspomnień, dygresji, skojarzeń, które bez tej pozycji nie byłyby znane czytelnikowi. Praca ta nie pretenduje do pozycji naukowych, jednak ze względu na jej zawartość będzie się do niej nawiązywać, gdyż dostarcza wielu informacji dotyczących historii pisma.

Do pozycji Radgowskiego będą wracać w swych opracowaniach inni autorzy, by wspomnieć chociażby artykuł Zbysława Rykowskiego i Wiesława Władyka pod tytułem *Realia, panowie, realia!*<sup>2</sup>. Artykuł ten w dużej mierze powtarza historię pisma naszkicowaną przez Radgowskiego, ale jego autorzy podejmują ponadto próbę przedstawienia jego najnowszej historii - od 1981 do jubileuszowego 1987 r. Jest to jednak szkic mało pogłębiony, lecz spełniał wymagania jubileuszowego numeru "Polityki". W tym samym nurcie wspomnieniowym należy umieścić wypowiedzi kolejnych redaktorów naczelnych: Stefana Żółkiewskiego, Mieczysława F. Rakowskiego i Jana Bijaka, zaprezentowanych w jubileuszowym numerze<sup>3</sup>. Jubileusz XX-lecia "Polityki" również dostarczył sporej liczby wypowiedzi o podobnym charakterze, jednak wiadomości te są sprofilowane sprawozdawczo, np. doniesienia o konkursach prowadzonych przez pismo, ufundowanych nagrodach, przeprowadzonych ankietach<sup>4</sup>.

Drugi nurt danych na temat czasopisma "Polityka" to badania o charakterze empirycznym. Są to przede wszystkim badania nad recepcją pisma wśród czytelników albo analizy zawartości tygodnika. W pierwszej grupie należy wskazać analizy ankiet ogłaszanych przez "Politykę". Opracowania tych ankiet znajdują się w Ośrodku Badań Prasoznawczych w Krakowie<sup>5</sup>. W tym nurcie sporo wiadomości dostarcza artykuł Zygmunta Gostkowskiego pod tytułem *Integracyjna rola tygodnika "Polityka"*<sup>6</sup>. Artykuł ten stanowi fragment obszerniejszej pracy zatytułowanej *Socjologiczne problemy czytelnictwa pism społeczno-kulturalnych*, opartej na ankiecie czytelniczej przeprowadzonej w środowiskach Warszawy i Lublina w 1961 r. Autor pracy był jednak skupiony na odbiorze czasopism, nie wchodził w problem ani historii, ani założeń omawianych tygodników.

W tej grupie pozostają także opracowania dotyczące zawartości pisma. Nową pozycją jest opracowanie Ryszarda Lichosia zatytułowane *Demokracja socjalistyczna i jej*

---

<sup>2</sup> Z. R y k o w s k i, W. W ł a d y k a. *Realia, panowie, realia!* "Polityka" 1987 nr 10.

<sup>3</sup> S. Ż ó ł k i e w s k i. *Wyzwalanie z obręczy*; M. F. R a k o w s k i. *Radość tworzenia*; J. B i j a k. *Słowo na jubileusz*.

<sup>4</sup> *XX lat*. "Polityka" 1977 nr 10.

<sup>5</sup> W. M a s ł o w s k i. *Redakcyjne profile polskich czasopism wysokonakładowych*. Kraków 1979. [mps w Ośrodku Badań Prasoznawczych].

<sup>6</sup> Z. G o s t k o w s k i. *Integracyjna rola tygodnika "Polityka"* "Zeszyty Prasoznawcze" 3:1964 s. 114-131.

prezentacja na łamach "Tygodnika Powszechnego" i "Polityki" (powstałe w ramach prac Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach) opublikowane w 1977 r. Autor podjął interesującą go problematykę na łamach obu czasopism w latach 1971, 1973 i 1975. Wnioski wykazują, że pisma te zbyt mało miejsca poświęcają demokracji socjalistycznej<sup>7</sup>. Warto też w tym miejscu odnotować pracę magisterską Teresy Wąs pod tytułem *Problematyka książki, biblioteki, czytelnictwa na łamach czasopisma "Polityka" 1957-1977* napisanej w 1980 r. w Samodzielnym Zakładzie Bibliotekoznawstwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Autorka pracy skupia się przede wszystkim na prezentacji książki, biblioteki i czytelnictwa w "Polityce", nie wnikając głębiej ani w historię, ani w założenia pisma.

Badania o charakterze porównawczym tygodników podjął się Jan Szewczyk w pracy *Patriotyzm i internacjonalizm na łamach tygodników centralnych*<sup>8</sup>. Wśród analizowanych tygodników znalazł się także tygodnik "Polityka", jednak bez uwzględnienia jego genezy.

Obok powyższych pozycji, interesujący materiał stanowią poszczególne numery "Polityki", zwłaszcza artykuły autorów od początku istnienia pisma związanych z redakcją, w szczególności: Dariusza Fikusa, Daniela Passenta, Michała Radgowskiego, Mieczysława F. Rakowskiego, Zygmunta Szeligi, Jerzego Urbana, które będą sygnalizowane w dalszej części opracowania.

## 1. Powstanie tygodnika "Polityka"

"Prawdopodobnie «Polityka» nie stałaby się nigdy firmą o tak szerokim wpływie i zasięgu, i tak istotnym instrumentem władzy i partii, gdyby nie Rakowski"<sup>9</sup>. Niewątpliwie, blisko ćwierć wieku pracy Rakowskiego w "Polityce" jako redaktora naczelnego pozwala mówić nie tylko o jego wpływie na profil pisma, ale także uzasadnia podział historii "Polityki" na trzy okresy. Okres pierwszy (1957-1958) obejmuje powstanie pisma redaktora naczelnego - prof. Stefana Żółkiewskiego. Okres drugi (1958-1982) wiąże się ściśle z prowadzeniem czasopisma przez Mieczysława F. Rakowskiego. Rakowski jako redaktor naczelny nie tylko wzmacnia zespół o nowych członków, ale coraz mocniej orientuje pismo na ideologię partii. Jej centralne organy znajdować będą w piśmie kanały do przekazywania swej doktryny. Tym samym Rakowski oddał dużą pomoc trzem kolejnym sekretarzom partii: Władysławowi Gomułce, Edwardowi Gierkowi

---

<sup>7</sup> R. L i c h o ś. *Demokracja socjalistyczna i jej prezentacja na łamach "Tygodnika Powszechnego" i "Polityki"*. Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarskich Uniwersytetu Śląskiego. Katowice 1977 s. 37-77.

<sup>8</sup> J. S z e w c z y k. *Patriotyzm i internacjonalizm na łamach tygodników centralnych*. "Zeszyty Prasoznawcze" 2:1968 s. 19-42.

<sup>9</sup> M. R a k o w s k i, *"Polityka" i jej czasy. Kronika lat 1957-1980*. Warszawa 1981 s. 10.

i Wojciechowi Jaruzelskiemu. Trzeci etap "Polityki" wyznacza odejście Rakowskiego z funkcji redaktora naczelnego, a przejęcie ekipy "Polityki" przez redaktora Jana Bijaka. Okres ten obejmuje lata od 1982 do chwili obecnej.

Radgowski w powstaniu tygodnika "Polityka" upatruje tendencję zmierzającą do zachowania i kontynuacji przemian "października" 1956 r. Uważa on, że na zachodzące przemiany w połowie lat pięćdziesiątych miała wpływ z jednej strony grupa natolińska, którą cechowało nastawienie konserwatywne, z drugiej strony - grupa radykalna o nastawieniu rewizjonistycznym, którą Jerzy Putrament nazwał "wściekłymi". Wspomniany autor pisze: "«Polityka» właśnie miała wyznaczyć miarę tego, co można. Miała bronić Października przed natolińską konserwą, ale też przed roszczeniami «wściekłych»"<sup>10</sup>. Pewnym śladem związków między powstaniem "Polityki" a rzeczywistością "października", VIII Plenum, objęciem władzy przez Gomułkę jest postulat Putramenta, by nowo powstającemu periodykowi dać nazwę "Październik"<sup>11</sup>. Wydaje się jednak, że pismo o charakterze polityczno-społecznym było potrzebne przede wszystkim partii, której członkowie znajdowaliby na łamach czasopisma możliwość oddziaływania na społeczeństwo.

Ekipa nowego tygodnika była formowana w podwójny sposób. Najpierw do zespołu redakcyjnego zostali wprowadzeni członkowie KC partii, by nadać "Polityce" ideowy program. Wśród nich byli: Franciszek Blinowski, Leonard Borkiewicz, Romana Granas, Stanisław Kuziński, Oskar Lange, Jerzy Putrament, Mieczysław F. Rakowski, Adam Schaff, Andrzej Werblan. Do tej grupy weszli znani pisarze, jak Leon Kruczkowski i Władysław Broniewski. Według tego klucza redakcję zasilają członkowie niższych szczebli partyjnych, jak: Leon Cieślik, Witold Dąbrowski, Elżbieta Górka, Ryszard Konieczek, Kazimierz Koźniewski, Józef Kuśmierk, Michał Radgowski.

Drugi sposób kompletowania ekipy tygodnika "Polityka" - to dobór ludzi, którzy pracowali w innych zespołach, a na skutek likwidacji czasopism szukali nowych redakcji. Wskazać tu należy czasopismo "Po prostu", które 30 czerwca 1957 r. wydało ostatni numer. Z redakcji tego tygodnika do "Polityki" przeszli Mieczysław Górski i Jerzy Urban. Z "Nowej Kultury" przybył Zygmunt Kałużyński i Wiktor Woroszyński, a z "Przeglądu Kulturalnego" Aleksander Wieczorkowski. W 1959 r. z czasopisma "Świat i Polska" przeszli Wiesław Dubich i Tadeusz Pasierbiński.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych znaleźli swe miejsce młodzi redaktorzy, jak Tadeusz Drewnowski, Dariusz Fikus, Jerzy Keller, Jerzy Olbrycht, Daniel

---

<sup>10</sup> R y k o w s k i, W ł a d y k a, jw.

<sup>11</sup> R a d g o w s k i, jw. s. 9.

Passent, Ryszard Wiśniewski, Andrzej Krzysztof Wróblewski, Józef Smietański, Henryk Zdanowski, Zygmunt Szeliga.

Pierwszy numer tygodnika "Polityka" nosi datę 27 II-5 III 1957. Kolumnę tytułową rozpoczyna od lewej strony napis "Polityka" umieszczony na czerwonym tle czarnymi literami. Nową winietę tytułową, która utrzymana jest do dnia dzisiejszego, otrzymało pismo pod koniec 1959 r. W numerze pierwszym motto "Proletariusze wszystkich krajów łączcie się" umieszczone było po stronie prawej, pod tytułem, lecz już w drugim numerze zostało przeniesione na stronę lewą. Miejsce usytuowania motto ulegało zmianie, jednak w większości numerów znajdowało się po stronie lewej. W pierwszym numerze na wysokości tytułu pisma umieszczono rysunek Szymona Kobylińskiego, który przedstawiał dwóch ludzi charakterystycznie ustawionych i podpis "Wy stoicie ode mnie na prawo!".

Od początku do obecnej chwili pismo ma te same wymiary 37x55 cm. Pierwsze wydanie tygodnika miało 8 stron, cenę 2 zł, zaś każda kolumna podzielona była na 6 szpalt. Stronę tytułową inaugurował artykuł redakcyjny *Nasza polityka* oraz Andrzeja Werblana zatytułowany *Spór o granice swobód politycznych*. Na drugiej stronie redaktor naczelny Stefan Żółkiewski w artykule *Trzeba kontynuować* dawał wyraz swym poglądom i początkom pisma. Kolejne artykuły to Tadeusza Kotarbińskiego *Postulat wielomyślicielstwa*, Jerzego Putramenta w cyklu polemik *Zły celownik nieskuteczna taktyka*, Wiktora Herrera *Rolnictwo i socjalizm*, Ignacego Markowskiego *Plan i niektóre refleksje*, Mieczysława F. Rakowskiego *Kłopoty z polemiką*, Kazimierza Koźniewskiego *Sprawa przepadła-?*, Janusza Majewskiego *Relikwie św. Hexariana* i rubryka "Polityka w okrucinach".

Stopka redakcyjna pierwszego numeru podaje, że pismo jest redagowane przez zespół w składzie: Franciszek Blinowski, Leonard Borkiewicz, Władysław Broniewski, Leon Cieślak (sekretarz redakcji), Witold Dąbrowski, Elżbieta Górka, Romana Granas, Ryszard Koniczek, Kazimierz Koźniewski, Leon Kruczkowski, Józef Kuśmierk, Stanisław Kuziński, Oskar Lange, Jerzy Putrament, Michał Radgowski, Mieczysław F. Rakowski (zastępca redaktora naczelnego), Adam Schaff, Andrzej Werblan, Stefan Żółkiewski (redaktor naczelny).

W początkach pisma redakcja mieściła się w Pałacu Kultury i Nauki na XI kondygnacji, w którym to Pałacu znajdowała się również redakcja tygodnika "Po prostu". "Polityka" była wydawana przez Wydawnictwo Prasowe "Polityka" w Warszawie, ul. Bagatela 14. Numer pierwszy był drukowany w Zakładach Drukarskich i Wkłęśłodrukowych RSW "Prasa" w Warszawie, ul. Marszałkowska 2/5. Nakład pierwszego numeru "Polityki" wynosił 26 000 egzemplarzy, z czego 15 000 to zwroty. Dane powyższe na przestrzeni cyklu wydawniczego ulegały istotnym zmianom.

Już od numeru 20 (10 VII - 17 VII 1957 r.) zespół redakcyjny zmienia się w kolegium redakcyjne. Funkcje redaktora, zastępcy i sekretarza nie ulegają zmianie. Odnotowuje się natomiast rotację w samym kolegium redakcyjnym.

Kolejne numery pierwszego roku wydawniczego miały 8, 10 lub 12 stron, przy zachowaniu tej samej ceny 2 zł. W 1971 r. cena wzrosła do 3 zł, co łączyło się z dodatkiem "Polityka - Statystyka". W 1973 r. wzbogaca "Politykę" dodatek prowadzony przez Daniela Passenta "Polityka - Eksport - Import", co powoduje wzrost ceny pisma do 4 zł. Kolejno ceny zostają podnoszone: 1980 - 6 zł, 1981 - 10 zł, 1982 - 20 zł, 1986 - 25 zł, a w 1987 r. "Polityka" kosztuje 30 zł. Wzrost ceny tygodnika w latach siedemdziesiątych wiąże się nie tylko z ogólną podwyżką cen prasy, lecz także ze wzrostem objętości do 16 stron, a w latach osiemdziesiątych do 20 stron.

Obecnie "Polityka" znajduje się w czołówce tygodników wysokonakładowych, gdyż ukazuje się w 360 000 egzemplarzy. Z 26 000 nakładu w pierwszym roku wydawniczym spada w roku 1958 do 25 000 przy 12 000 zwrotów. Znaczny wzrost nakładu zauważa się w 1961 r., co można wiązać z opublikowaniem - staraniem Passenta - pamiętników Adolfa Eichmanna pod redakcyjnym tytułem *Wyznania mordercy*. W tym okresie nakład wzrósł do 55 000 egzemplarzy, przy 8 000 zwrotów. Zapotrzebowanie na pismo wzrosło. W 1962 r. sprzedawano już 72 000 egzemplarzy, przy 12 000 zwrotów, a w 1965 r. sprzedaż osiąga 155 000 egzemplarzy, co się traktuje jako rok przełomowy w historii nakładu "Polityki", gdyż od tego roku nakład systematycznie wzrastał przy minimalnych zwrotach<sup>12</sup>. Kolejno w 1967 r. nakład wynosił 186 000, w 1969 - 200 000, w 1971 - 254 000, w 1972 - 280 000. W końcu lat siedemdziesiątych sięga nakład 300 000, zaś szczytem jest rok 1981, gdyż "Polityka" osiągnęła nakład 374 000 egzemplarzy przy zerowych zwrotach. Po reaktywowaniu pisma w okresie stanu wojennego w lutym 1982 r. nakład spada o 50 000 egzemplarzy. W 1983 r. sprzedawano 338 000, w 1985 - 350 000, w 1986 - 356 000, a w roku 1987 nakład stabilizuje się na poziomie 360 000 egzemplarzy.

W ciągu omawianego okresu zmieniał się także adres redakcji. Z Pałacu Kultury i Nauki w 1959 r. redakcja została przeniesiona na Al. Jerozolimskie 37. Następnie w związku z budową hotelu "Forum", redakcja została zlokalizowana przy ul. Rutkowskiego (1971 r.) W styczniu 1976 r. redakcja umiejscowiona została przy ul. Stanisława Dubois 9, gdzie funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

Na przestrzeni badanego okresu zmieniał się także wydawca pisma. Z dotychczasowego Wydawnictwa Prasowego "Polityka" (od numeru 1 do 42) w ostatnim numerze pierwszego roku wydawniczego w stopce jest informacja, że pismo wychodzi

---

<sup>12</sup> Z. S z e l i g a. *Gazeta jako biznes. Historia gospodarcza "Polityki"*. "Polityka" 1987 nr 10.

staraniem Wydawnictwa Współczesnego RSW "Prasa", Warszawa, ul. Wiejska 12. Tym samym tygodnik "Polityka" znalazł się w nowym koncernie wydawniczym 6 pism, obok "Dialogu", "Przeglądu Kulturalnego", "Szpilek", "Świata", "Tik-tak". Dziś Wydawnictwo Współczesne z dawnych pism wydaje jedynie "Politykę" i "Dialog", a obok nich 40 innych gazet.

Warto odnotować, że od numeru 38 zostaje utrzymana tylko jedna data rozpoczynająca tydzień. Poźniejsze numery czasopisma będą miały nad lub pod tytułem zapowiedzi najważniejszych pozycji tygodnika. W winiecie tytułu będą również zaznaczane dodatki sygnalizowane wcześniej jako integralna część pisma.

## 2. Kolejni redaktorzy

Tak jak wspomniano wcześniej, pierwszym redaktorem naczelnym tygodnika "Polityka" był Stefan Żółkiewski. "Żółkiewski jako trybun marksizmu - wprowadzonego dopiero na uczelnie w latach pięćdziesiątych, więc na swój sposób agresywnego i błyszczącego nowością - nauczyciel akademicki i publicysta, autor książek polonistycznych, osobowość ciekawa, postać barwna"<sup>13</sup>. Charakterystykę podaną przez Radgowskiego należy jeszcze uzupełnić innymi danymi z życia Żółkiewskiego. Był też ministrem szkół wyższych oraz twórcą kwartalnika "Kuźnica" założonego w Łodzi i tam prowadzonego do 1948 r., a następnie przeniesionego do Warszawy.

Pismo, któremu przewodził Żółkiewski, od samego początku funkcjonowało jako organ partii, dając możliwość organom centralnym przybliżania ideologii marksistowskiej. W pierwszym numerze Żółkiewski oświadczył, że "Trzeba nam kontynuować badania marksizmu. Trzeba doskonalić wyniki tej teorii. Aktualna dyrektywa tego doskonalenia będzie rewizją twierdzeń narzuconych przez błędy praktyki stalinowskiej [...] lecz marksizm jest oddychalnym powietrzem społecznej myśli marksistowskiej naszej epoki"<sup>14</sup>. W artykułach pierwszego redaktora naczelnego dominowała problematyka ideologiczna. Jednak ideologia, którą uprawiał, miała prowadzić do działania. Ostrzega przed tzw. *komfortem duchowym*, który znajdował zwolenników nawet w łonie lewicy. W artykule o takim tytule wyjaśnia: "Partyjni intelektualiści nie mogą «tolerować» naszej polityki - muszą ją współtworzyć. Nie może się być solidarnym z partią tylko w zakresie

---

<sup>13</sup> Radgowski, jw. s. 9.

<sup>14</sup> Żółkiewski. *Trzeba kontynuować*. "Polityka" 1957 nr 1.

czystych idei, negacji i utopii. Musi się być solidarnym z partią w jej praktyce politycznej"<sup>15</sup>.

Jak łatwo zauważyć, Żółkiewski chciał stworzyć z "Polityki" instrument przekazu, informacji i formacji struktur partii. Można to dostrzec przy bliższej analizie pierwszych numerów czasopisma. Podają one in extenso przemówienia działaczy partii, zamieszczają partyjne recenzje przemian "października" oraz zdjęcia przywódców partii. Szczególnie aktywni stają się znani działacze partyjni Andrzej Werblan i Romana Granas. Celem prowadzenia refleksji ideologicznej na łamach pisma Żółkiewski angażuje myśliciela marksistowskiego Adama Schaffa i pisarza z tegoż kręgu Jerzego Putramenta. Oni rozpoczynają cykl artykułów zatytułowanych "O partyjnej publicystyce". W podobnym duchu, chociaż bardziej popularnie, prowadzi od numeru 4 Romana Granas (rgr) rubrykę "Myśli utopijne", a Rakowski (M. Marek) "Listy tygodnia", które swój początek wzięły od artykułu zamieszczonego w numerze 19 pod tytułem *Listy do towarzysza N.*

Należy też odnotować, że pomimo poparcia ze strony oficjalnych czynników państwowych i partyjnych, pomimo niskiej ceny "Polityka" w początkowej fazie nie była pismem konkurencyjnym na rynku prasowym i zwroty sięgały ponad 60%. Tygodnik ten w okresie Żółkiewskiego nie znalazł oczekiwanego przez niego miejsca w myśli politycznej przemian październikowych. Wśród społeczeństwa nie jest popularny, jest krytykowany przez inne tygodniki, profil polityczny nie przekonuje odbiorców, nie umie nawiązać kontaktu z czytelnikiem<sup>16</sup>. Zastrzeżenia do pisma można sprowadzić do kilku punktów. Jest tygodnikiem mało twórczym, brakuje serwisu informacyjnego, wyraźnych działów, w przekazie treści pismo jest zbyt apodyktyczne. Po wtóre, cieszy się poparciem oficjalnych czynników władzy, cenzura chroni zawartość wypowiedzi. Po trzecie, autorytatywnie rozstrzyga dyskusję o roli prasy w nowej rzeczywistości przemian końca lat pięćdziesiątych. Nie bez znaczenia jest też fakt zniesienia przez W. Gomułkę tygodnika "Po prostu", co łączono z obecnością przy organach partii tygodnika "Polityka". Ostatni numer popularnego wśród młodzieży i inteligencji pisma o nakładzie w owym czasie 150 000 egzemplarzy wydano 30 VI 1957 r.; był pojmowany jako opozycyjny do "Polityki", która od początku była kontestowana przez redakcję "Po prostu". Redaktor naczelny "Po prostu", Ryszard Turski, pisał o "Polityce", że "nie jest integralnym, aktywnym uczestnikiem masowego ruchu odnowy, lecz jego egzaminatorem, stróżem, opiekunem"<sup>17</sup>. Wydaje się, że autor artykułu doskonale oddał stosunek nie tylko własnej redakcji, ale szerszej opinii o tygodniku "Polityka". Nowo powstały tygodnik, prowadzony

---

<sup>15</sup> T e n ż e. *Komfort duchowy* "Polityka" 1957 nr 4.

<sup>16</sup> R a d g o w s k i, jw. s. 16.

<sup>17</sup> R. T u r s k i. "Po prostu" 1957 nr 26.



przez pierwszego redaktora naczelnego, nie znalazł sobie miejsca w konstelacji periodyków końca lat pięćdziesiątych, okresu przemian i nowych tendencji politycznych.

Żółkiewski kierował czasopismem do 10 V 1958 r. Na pożegnanie redaktora naczelnego wydano 100 egzemplarzy dodatku nadzwyczajnego, w którym zamieszczony był artykuł jego następcy Mieczysława F. Rakowskiego. W artykule zatytułowanym *Z pola walki* zastępca Żółkiewskiego pisał: "W momencie gdy odchodzi od nas Stefan Żółkiewski, spoglądamy z przyzwyczajenia wstecz. Z bólem musimy stwierdzić, że topnieją szeregi naszych najdzielniejszych. Z ośmiu członków KC, których nazwiska widniały w stopce pierwszego numeru naszego organu, pozostało dziś zaledwie dwóch. Zewrzemy wokół nich nasze szeregi. Ruszymy z posad bryłę świata"<sup>18</sup>. Żółkiewski przechodzi do "Nowej Kultury", a od 17 V 1958 r. redaktorem naczelnym tygodnika "Polityka" zostaje Rakowski.

Radgowski nazwał Rakowskiego w początkach jego redaktorskiej pracy "najbardziej przyszłościową postacią «Polityki»"<sup>19</sup>. W perspektywie 30 lat istnienia pisma Jerzy Urban napisał, że "«Polityka» chyba zostanie największym dziełem jego życia"<sup>20</sup>. Być może ze względu na rolę, jaką Rakowski odegrał w jej dziejach, dobrze będzie zapoznać się chociażby pobieżnie z ważniejszymi danymi jego życia jako publicysty i polityka.

Obejmując prowadzenie ekipy redakcyjnej Rakowski miał 32 lata. Urodzony na Pomorzu 1 XII 1926 r., osierocony przez ojca zamordowanego przez Niemców, do kariery zmierza przez wojsko, Służbę Polsce. Już jako oficer pisze do gazet. Był związany z "Młodą Rzeczpospolitą", pismem wychodzącym w Krakowie. Będąc członkiem partii, nawiązuje kontakt z kierownikiem wydziału KC Ferdynandem Chabera. Już w 1949 r. rozpoczyna pracę w Wydziale Prasy i Propagandy KC PZPR. W trzy lata później został oddelegowany do Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC, aby skończyć studia historyczne. Na uczelni pełnił obowiązki I sekretarza Komitetu Uczelnianego. Funkcja ta dawała możliwości kontaktu z politykami tego okresu, jak Jakub Berman, Edward Ochab, Roman Zambrowski czy później Andrzej Werblan. Wyjazdy zagraniczne (USA, RFN) sprawiały, że jego pozycja jest znana nie tylko w kołach partyjnych, ale także w kręgach politycznych.

Działalność Rakowskiego w tygodniku "Polityka" jako nowego redaktora sprowadza się zasadniczo do dwóch nut: po pierwsze skupia się na kompletowaniu zespołu oraz pragnie dać periodykowi nową formułę. Od numeru 20 z 1958 r. stopka redakcyjna informuje, że pismo redaguje kolegium w składzie: Mieczysław Rakowski

---

<sup>18</sup> Radgowski, jw. s. 19.

<sup>19</sup> Tamże s. 10.

<sup>20</sup> J. Urban. *Trzy jubileusze*. "Polityka" 1987 nr 11.

jako redaktor naczelny, jego zastępca Romana Granas, zaś sekretarzem redakcji był Leon Cieślik.

Kompletowanie zespołu odbywało się na zasadzie przyjęć z innych ekip, a więc ludzi, którzy mieli pewien staż dziennikarski. Do "Polityki" weszli niektórzy redaktorzy ze "Sztandaru Młodych", jak też ze "Świata i Polski". Rakowski przyjmował też ludzi bez praktyki dziennikarskiej, ale za to młodych, partyjnie aktywnych. W ten sposób przy końcu lat pięćdziesiątych ekipa "Polityki" wzbogaciła się o następujących członków: Tadeusz Drewnowski, Wiesław Dubich, Dariusz Fikus, Jerzy Keller, Tadeusz Pasierbiński, Daniel Passent, Zygmunt Szeliga, Marian Turski, Jerzy Urban, Henryk Zdanowski. Do redakcji przyjął także kobiety, które jak dotąd nie były zbyt licznie reprezentowane w dotychczasowej ekipie. Do pracowników Lidii Kosmanowej, Marii Rutkiewicz i Barbary Zawadzkiej dołączyły: Wanda Falkowska, Wiesława Grochola, Hanna Krall, Barbara Olszewska, Anna Słońska i fotoreporterka Ewa Ulikowska. Odmłodzony zespół był pierwszym osiągnięciem Rakowskiego.

Zastępcą Rakowskiego był Michał Radgowski, zaś sekretarzem redakcji Dariusz Fikus. Wybór zastępcy okazał się trafny, gdyż Radgowski był już znany jako dziennikarz o dużym ideowym zaangażowaniu. Trzeci redaktor "Polityki" w ten sposób charakteryzuje Radowskiego: "dziennikarski fachowiec, jakiego nigdzie ani przedtem, ani potem nie spotkałem, pełen pomysłów, dowcipu, a przy tym skrupulant, perfekcjonista. Człowiek wielkiej kultury i charakteru, jemu w znacznej mierze zawdzięcza ówczesna «Polityka» wewnętrzną temperaturę, ducha ekipy, koleżeństwo bez pobłażania"<sup>21</sup>. Przytoczono tę charakterystykę, gdyż pomimo wkładu w pismo, doniosłej roli, jaką odgrywał w ekipie Rakowskiego, Radgowski w 1981 r. odejście z redakcji "Polityki".

Sekretarz redakcji Dariusz Fikus miał już za sobą okres pracy w innych czasopismach, takich jak "Sztandar Młodych" czy "Express Wieczorny". Był przy tym człowiekiem młodym, dzięki czemu spełniał oczekiwania redaktora naczelnego.

Drugim zabiegiem Rakowskiego była troska o danie czasopismu profilu magazynu polityczno-społecznego na wzór magazynów zachodnich. Na łamy "Polityki" wprowadza artykuły z zakresu polityki tak zewnętrznej, jak i wewnętrznej, nauki, kultury, ekonomii, historii, filozofii. Wzbogaca cotygodniowy serwis informacyjny o aktualności dotyczące PRL, jak i bilateralnych stosunków Polski z innymi krajami. Kontakty te dotyczyć będą krajów bloku wschodniego, ale też i relacji z Zachodem.

Od strony formalnej, przy końcu 1959 r. zmienił winiętę tytułową, niejako uszczegółowiając zawartość kolejnych numerów. W ramach winiety tytułowej znajdują

---

<sup>21</sup> J. B i j a k. *Słowo na jubileusz*. "Polityka" 1987 nr 10.

się takie zagadnienia, jak: filozofia, historia, teatr, literatura, życie partyjne, plastyka, socjologia, ekonomia, sprawy dnia. Zauważa się, że przepracowane zostały tytuły artykułów, otrzymując wyraźniejszą ekspresję, zdążając nie tylko do zainteresowania czytelnika, lecz także przekazania mu istoty artykułu.

Rakowski od samego początku usiłował wprowadzić nowe działy, co niewątpliwie mu się powiodło. Dla przykładu można wymienić: "Listy do redakcji", "Minął tydzień", "Bez komentarza", "Tydzień w kraju", "Fakty, fakty", "Na świecie mówi się", "Nowości literatury politycznej", "Redakcja strzela, czytelnicy kule noszą", "Z teki kronikarza" (Michał Hofman), "Polityka i obyczaje" (Michał Radgowski).

Nową formułę pisma upatrywał Rakowski w silniejszym związaniu się z partią. W rubryce "Profile" zamieszczane są biogramy ludzi partii, a w rubryce "Przegląd czasopism wojewódzkich" mogły się artykułować komórki partyjne działające w terenie. Swoje szkice zamieszczali tam Marian Jaroszewski, Oskar Lange, Adam Schaff, Jerzy Szacki, Stefan Żółkiewski.

Redaktorzy "Polityki" penetrują teren. Ich działalność sprowadza się nie tylko do ludzi przyjmujących ideologię partyjną, lecz także przez wieczory autorskie docierają do wszystkich, których tygodnik interesuje. Szczególnie aktywni w spotkaniach z czytelnikami byli Rakowski i Radgowski. W 1964 r. redakcja "Polityki" organizuje "Obóz dwudziestolatków" - dla młodzieży zrzeszonej w Związku Młodzieży Socjalistycznej, stwarzając jej możliwość kontaktu z przedstawicielami ekipy tygodnika "Polityka".

Warto też odnotować, że czasopismo w okresie, kiedy kierował nim Rakowski, swego adresata upatrywało w inteligencji technicznej. "Występuje w imieniu nauczycieli, inżynierów, lekarzy, architektów"<sup>22</sup>. W programie działalności "Polityki", złożonym w 1969 r. Władysławowi Gomułce, znajduje się oświadczenie, że "inteligencja techniczna uważana zwykle za kluczowego czytelnika "Polityki" została umieszczona tym razem skromnie po aktywistach partyjnych i robotniczych"<sup>23</sup>. Mimo tego zastrzeżenia inteligencja techniczna była priorytetowym odbiorcą czasopisma. Rakowski pragnie wypełnić lukę, która istnieje po skończonych studiach u byłych absolwentów wyższych uczelni, i nawiązać kontakt "z inżynierami, którzy spakowali swoje książki i z akademika ruszyli w kraj, z nauczycielami, którzy kiedyś zakładali Kluby Młodej Inteligencji, z dyrektorami, którzy wierzyli w reformy"<sup>24</sup>.

Pozycja "Polityki" jako organu partii zyskuje na prestiżu przynajmniej wśród niektórych czytelników, gdyż miała poparcie kolejnych sekretarzy partii: W. Gomułki,

---

<sup>22</sup> R y k o w s k i, W ł a d y k a, jw.

<sup>23</sup> R a d g o w s k i, jw. s. 170.

<sup>24</sup> R y k o w s k i, W ł a d y k a, jw.

E. Gierka i W. Jaruzelskiego. Pewnym znakiem lojalności wobec partii był opracowany przez zespół pisma plan pracy, który wytyczał główne kierunki myślenia, pisania i działania redakcji "Polityki". 40-stronicowy maszynopis zredagowany przez Jerzego Urbana systematyzował cele i zadania pisma, określał problematykę, wskazywał na adresata tygodnika. Według tego programu celem "Polityki" końca lat sześćdziesiątych jest: 1. analiza i upowszechnianie uchwał V Zjazdu Partii; 2. przejście od teorii do praktyki; 3. na kanwie uchwał Zjazdu sygnalizowanie problemów życia partyjnego, które winny być eksplikowane na łamach pisma; 4. wypowiedzi na tematy społeczno-gospodarcze uważać jako priorytetowe wśród innych publikacji zamieszczanych w tygodniku. Plan ten Rakowski przesłał Józefowi Cyrankiewiczowi, Edwardowi Gierkowi, Arturowi Starewiczowi i Janowi Szydłakowi. Programem tym Rakowski nawiązał kontakt z następcą Gomułki po wypadkach na Wybrzeżu, Edwardem Gierkiem.

W nowej konstelacji politycznej i partyjnej za ekipy Gierka Rakowski znajduje odpowiednie miejsce dla pisma, które prowadzi. Chce wypłynąć na fali odnowy i wprowadza nowe rubryki i cykle, które ożywią pismo służące dotychczas skompromitowanemu gabinetowi Gomułki. Oto niektóre z nowych rubryk: "Wolna trybuna", "Mówimy bez kartki", "Czytelnicy piszą" itd. Wprowadza nagrodę za twórczy ferment w postaci konkursu "Drożdże". W tym czasie w redakcji aktywizuje się Wanda Falkowska, Wojciech Giełżyński, Maciej Iłowiecki, Hanna Krall, Adam Krzemiński, Krystyna Nastulanka, Jacek Maziarski, Zbigniew Mentzel, Andrzej Masłowski, Andrzej Szczypiorowski, Anna Tatarkiewicz, Marta Wesołowska. Rakowski rozpoczyna cykl artykułów w serii "Nasze polskie sprawy", zaś Stanisław Podemski "Paragraf pierwszej potrzeby".

Wspomniane wyżej zabiegi były próbą wyjścia do czytelnika ze współczesną problematyką. Jednak była to zaledwie częściowa analiza polskiej rzeczywistości. Lata siedemdziesiąte to istnienie KOR-u, który był tolerowany przez władze państwowe, to napięta sytuacja w świecie robotniczym; problemy te były podejmowane przez tygodnik, ale marginalnie, bez pogłębionych analiz. To wreszcie wybór Karola Wojtyły na papieża. Pierwszy w dziejach papieża Słowianin mający w Kościele najwyższą władzę. Implikacje tego ostatniego faktu nie znalazły rzetelnych opracowań na łamach "Polityki". Redakcja nie podjęła dialogu z czytelnikiem na ten temat. Wybór Karola Wojtyły zintegrował tak Polonię, jak też mieszkańców kraju. Fala euforii o charakterze religijnym i patriotycznym miała silne reperkusje o charakterze politycznym, co nie znalazło odzwierciedlenia w tygodniku "Polityka".

Do redakcji "Polityki" pod koniec lat siedemdziesiątych napływać zaczęli nowi ludzie, jak Magdalena Bajer, Jerzy Loch, Michał Jarnowski, Anna Matalowska, Piotr Moszyński, Witold Pawłowski, Barbara Pietkiewicz, Stanisław Podemski, Ernest Skalski, Danuta

Zagrodzka. "Polityka" jednak nie podjęła szerzej na swych łamach widocznych w kraju tak ze strony czynników państwowych, jak i kościelnych przygotowań do I wizyty papieża Jana Pawła II. Problematyką tą zajął się jedynie redaktor naczelny, chociaż w sposób wyważony, to jednak nie wystarczający. Analogicznie ma się sprawa z wypadkami Sierpnia 1980 r., które nie doczekały się ani szerszej publicystyki, ani rzetelnych analiz, mimo deklaracji programowych "Polityki" o działaniu na rzecz świata pracy. Opcja "Polityki" jest po stronie partii i władzy, która nie potrafiła nawiązać dialogu ze społeczeństwem przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Teza, która przyświecała redakcji, to tzw. lojalny krytycyzm lansowany przez Rakowskiego<sup>25</sup>. Taka postawa nie dawała możliwości właściwej recepcji rzeczywistości na szpaltach "Polityki". Redakcja stawała się coraz bardziej podzielona. Wzmocnienie pewnych etatów przez nowych dziennikarzy nie pomagało zażegnać "pęknięć", jak się wyraził na ten temat Radgowski<sup>26</sup>.

Na koniec lat siedemdziesiątych przypada charakterystyczne zdarzenie dla redakcji pisma. Na kandydata do pierwszej nagrody w konkursie "Drożdże" został wysunięty Janusz Rolicki. Kandydat miał po swojej stronie głosy Rakowskiego, Passenta, Bijaka i Urbana. W opozycji stanęli: Drewnowski, Fikus, Radgowski, Turski i Wróblewski. Mimo widocznej opozycji głos Rakowskiego zdecydował o przyznaniu nagrody Januszowi Rolickiemu za dział publicystyki kulturalnej w TV. Przyznanie tej nagrody decyzją Rakowskiego ostatecznie spowodowało, że odszedł jeden z najbardziej czynnych redaktorów czasopisma, od lat związany z redakcją - był nim Michał Radgowski. Odejścia z ekipy Rakowskiego nasiliły się w okresie stanu wojennego w 1981 r.

Ostatni numer "Polityki", który wyszedł przed stanem wojennym, nosił datę 12 XII 1981 r. Już we wcześniejszym okresie Rakowski został powołany na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów. W jego kompetencji znalazły się sprawy nauki, oświaty, kultury i środków masowego przekazu. "Od tego czasu, gdy Rakowski został wicepremierem ["Polityka" - przyp. S. P.] uważana jest za organ rządowy"<sup>27</sup>. Treść dziennikarskich wypowiedzi optuje po stronie rozwiązań rządu. Pismo staje się wyraźnie kanałem informacji oficjalnych, zaznacza się brak szukania kontaktu z czytelnikiem, o który w pewnych okresach zabiegała ekipa "Polityki". Linię rządu podzielali tacy publicyści, jak Passent, Wróblewski, Urban, przyszły redaktor tygodnika Bijak oraz zabierający często głos na temat relacji międzyludzkich Janusz Reykowski.

---

<sup>25</sup> Radgowski, jw. s. 226.

<sup>26</sup> Reykowski, Władka, jw.

<sup>27</sup> D. Passent. *Co tam panie w "Polityce"*. "Polityka" 1982 nr 1.

W okresie stanu wojennego 1/3 zespołu odeszła z redakcji. Falkowska i Skalski znaleźli swe miejsce w tygodniku "Solidarność". Fikus i Iłowiecki przeszli do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Oprócz nich odeszli: Drewnowski, Grochala, Maziarski, Pasierbiński, Wróblewski, Zadrzyńska. Odejście w sumie 10 osób z "Polityki", podczas gdy nikt z nich nie był represjonowany w okresie stanu wojennego, Passent uważa za "signum temporis"<sup>28</sup>. W redakcji tygodnika pracowało 31 osób na etatach redaktorów i 12 pracowników administracyjnych. Po wznowieniu wydawania czasopisma w okresie stanu wojennego pierwszy numer był redagowany przez 18 osób<sup>29</sup>. Warto zauważyć, że "Polityka" była reaktywowana jako jedno z pierwszych pism, gdyż już 20 III 1982 r. Stosunek czytelników do tego pisma między innymi charakteryzuje spadek zapotrzebowania na pismo o 10 000 egzemplarzy. Redakcja odnotowuje jawną kontestację pisma, która wyraża się w odsyłaniu zakupionych egzemplarzy tygodnika na adres redakcji<sup>30</sup>. Ze stopki redakcyjnej dowiadujemy się, że reaktywowane czasopismo redaguje Mieczysław Rakowski z zespołem. Od numeru 12 (8 V 1982 r.) obok redaktora naczelnego, jego dwóch zastępców Jana Bijaka i Zygmunta Szeligi, kolegium redakcyjne tworzą: Andrzej Garlicki, Bożena Górską, Michał Jaranowski, Zygmunt Kałużyński, Jerzy Keller, Adam Krzemiński, Jerzy Loch, Wojciech Markiewicz, Anna Matałowska, Piotr Moszyński, Andrzej Możliwski, Barbara W. Olszewska, Daniel Passent, Witold Pawłowski, Stanisław Podemski, Jacek Poprzeczko, Anna Romaszkan, Jan Rurański, Marian Turski, Maria Wesołowska, Henryk Zdanowski. Stanowisko redaktora technicznego objął Wiesław Dubicki, graficznego - Robert Sobczyński, fotoreportera - Tadeusz Poźniak. Zespół redakcyjny w tym składzie prowadził Rakowski do 9 IX 1982 r. Ostatni numer (30), który sygnuje redaktor naczelny, nosił datę 11 XI 1982 r. Od numeru następnego w stopce redakcyjnej figuruje nowy zespół, któremu przewodzić będzie Jan Bijak. Tym numerem "Polityki" Rakowski zamyka swój 24-letni okres pracy na stanowisku redaktora naczelnego.

Trzecim redaktorem naczelnym analizowanego tygodnika został Jan Bijak. W numerze redagowanym przez niego z datą 18 XI 1982 r. w stopce redakcyjnej umieszczono skład ukonstytuowany jeszcze przez Rakowskiego po wznowieniu w okresie stanu wojennego, lecz redaktorem naczelnym jest Jan Bijak, jego zastępcą Zygmunt Szeliga, funkcję sekretarza powierzono Janowi Rurańskiemu i Bożenie Górskiej.

Bijak w "Polityce" zaczął pracować pod koniec lat sześćdziesiątych. Wcześniej związany był z tygodnikiem "Nowa Wieś", gdzie pełnił obowiązki redaktora naczelnego.

---

<sup>28</sup> S z e l i g a, jw.

<sup>29</sup> R y k o w s k i, W ł a d y k a, jw.

<sup>30</sup> P a s s e n t, jw.

W pierwszym etapie pracy w "Polityce" publikował reportaże na temat środowisk wiejskich, które w owym czasie przeżywały zmiany na skutek migracji ludności ze wsi do aglomeracji przemysłowych. W 1969 r. podjął w "Polityce" obowiązki sekretarza redakcji, a w roku następnym został zastępcą redaktora naczelnego. "Nominacja Jana Bijaka na stanowisko nowego naczelnego redaktora została w tajnym głosowaniu zaakceptowana jednogłośnie przez cały zespół"<sup>31</sup>.

Nowy redaktor naczelny nie zamieścił na łamach prowadzonego przez siebie pisma artykułu o charakterze propagandowym, gdzie wytyczałby linie rozwojowe "Polityki" lat osiemdziesiątych. Pierwszą jego wypowiedź prasową zamieszczono w 40 numerze z dnia 20 XI 1982 r.; zatytułowana była *Tydzień obaw i nadziei*. Artykułem tym stara się nowy redaktor naczelny pacyfikować nabrzmiałą sytuację w społeczeństwie. W artykule tym zaprezentował się nowy redaktor jako podzielający opinie czynników oficjalnych władzy, nie rokując nadziei na szersze otwarcie się pisma dla dyskusji, poszukiwań czy stworzenie z "Polityki" płaszczyzny polaryzacyjnej dla różnych opinii i poglądów.

Ekipa, której przewodniczy Bijak, nie zmienia dotychczasowego profilu pisma. Zauważyć jedynie można, że tygodnik staje się "ostrożniejszy" w podejmowaniu szerszego zakresu problematyki, jak też mniej odnotowuje się artykułów o charakterze zasadniczym, doktrynalnym, sięgających fundamentów preferowanej ideologii i politycznego systemu. Mniej spotyka się wypowiedzi o wyraźnym zabarwieniu politycznym, zaś ich miejsce przejmują artykuły na temat relacji społecznych, kontaktów międzyludzkich, kultury pojętej bardzo wycinkowo, publicystyka porusza się po peryferiach ekonomii. Wydaje się, że odejście sporej liczby publicystów z redakcji, odejście Rakowskiego jako redaktora naczelnego, reperkusje stanu wojennego, to wszystko sprawiło, że tygodnik "Polityka" jakby stracił na impecie. Staje się mniej ostry w wypowiedziach, mniej pryncypialny oraz zanika wyrazistość polskiej lewicy, którą preferował Rakowski.

Dla otrzymania pełniejszego obrazu historii i rozwoju tygodnika warto odnotować przynajmniej niektóre cykle specjalne, dyskusje, ankiety, konkursy, nagrody, pamiętniki, których inicjatorem i protektorem była redakcja pisma. Wszystkie wymienione powyżej działania pozwalają nam ująć pismo w jego dynamice i wyznaczają linię rozwojową czasopisma.

Wśród bardziej charakterystycznych cykli należy wskazać cykl zatytułowany *Obywatelu nie jakać się* na temat nieznamości przez społeczeństwo języków obcych, pamiętnik *Wyznania mordercy Adolfa Eichmanna*, "Kochani rodzice", "Złote, szare

---

<sup>31</sup> R y k o w s k i, W ł a d y k a, jw.

komórki" prowadzony przez Hłowieckiego i Wróblewskiego, "Czytelnicy piszą" prowadzony przez Rakowskiego, *Pamiętniki Erenburga*, *Jeden dzień Iwana Denisowicza* - powieść Aleksandra Sołżenicy- na itd.

Ważniejsze dyskusje tego okresu to: "Dziennikarze o was i o sobie", "Obywatel dyrektor a dyrektor partyzant". Nie brakowało też pamiętników i wspomnień. Oto niektóre: *Dziennik z lat okupacji* - Zygmunta Kalkowskiego, *Pierwsza Pancerna* - Alfreda Fiderkiewicza, *Pamiętniki matki* - Franciszka Skibińskiego, *W pobliżu Oświęcimia* - Marcjanny Fornalskiej, *Pierwszy szczeciński rok 1945* - Franciszka Łęczyckiego, *Na granicy epok* - Piotra Zaręby, *Lata walki i nadziei* - Andrzeja Burdy, *Ciernista droga* - Stanisława Sikonia.

Redakcja pisma ufundowała trzy nagrody. Pierwsza z nich to Nagroda historyczna "Polityki" za twórczość historyczną dotyczącą najnowszych dziejów Polski. Druga nagroda "Drożdże" za działalność twórczą, która wniosła twórczy ferment w życie społeczeństwa. Trzecia "Nagroda im. Salvadore Allende" ufundowana za najlepsze dzieło na temat Ameryki Łacińskiej.

Nagrody historyczne między innymi otrzymali: Henryk Jabłoński *Polityka PPS w czasie wojny 1914-1918*, Jerzy Kirchmayer - *Powstanie warszawskie*, Karol Pośpieszański - *Sprawa 58 tysięcy volksdeutschów...*, Marian Porvit - *Obrona Warszawy*, Fryderyk Zbiniewicz - *Armia Polska w ZSRR*, Artur Eisenbach - *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Władysław Bartoszewski - *Warszawski pierścień śmierci*, Stefan Kieniewicz - *Historia Polski 1795-1918*, Jerzy Topolski - *Metodologia historii*, Czesław Madejczyk - *Polityka Trzeciej Rzeszy w okupowanej Polsce*, Anna Pawełczyńska - *Wartości a przemoc*.

Nagrody w konkursie "Drożdże" przyznawano indywidualnym osobom, bądź też zespołom. Nagrodę tę otrzymał zespół "Życie i nowoczesność" za cotygodniowy dodatek do "Życia Warszawy", Heliodor Muszyński, pedagog z Poznania, za próbę reformy systemu wychowawczego w szkole podstawowej. Dyrektor i reżyserzy Teatru Starego im. Heleny Modrzejewskiej za nowatorską działalność teatralną i poszukiwanie nowych dróg dotarcia do współczesnego człowieka. Zdzisław Domagalski za działalność gospodarczą i społeczną na Dolnym Śląsku. Krzysztof Kiesłowski, twórca filmowy, reżyser, który sięgnął po tematykę polityczną w realizowanych filmach, Janusz Rolicki za dział publicystyki kulturalnej, któremu przewodził w Polskiej Telewizji.

Wspomnieć należy także konkursy. W dotychczasowej historii "Polityki" ogłoszono blisko 30 konkursów. Oto niektóre z nich: "Za i przeciw", "Moje miasto", "Nazywano ją Polska B". Kolejne konkursy na pamiętniki inżynierów, chirurgów, na reportaż o robotnikach. Następnie, łącznie z wydawnictwem "Czytelnik", na pamiętnik okresu 25-lecia powojennego, "Studiujemy i pracujemy zawodowo", "Instruktorzy ZHP o sobie i o swojej pracy", "W dorzeczu Odry". "Byliśmy wówczas dziećmi" itd.



Dla pełnego obrazu należy odnotować także "Fundusz im. Lumumby". Fundusz ten został założony po śmierci Patrice Lumumby w lutym 1961 r. Propozycję "Funduszu" dał Marian Turski, zaś jego przewodniczącym był Rakowski. Generalnie pieniądze funduszu były przyznawane na stypendia dla młodzieży afrykańskiej.

"Polityka" ogłaszała także ankiety pod tytułem "Czytelnicy o «Polityce»". Ostatnia ankieta znajduje się w 1500 numerze "Polityki". Celem ankiety jest uchwycenie preferencji przez czytelników tematyki, artykułów, autorów, pozytywów i negatywów pisma.

Elementy ikonograficzne w periodyku są autorstwa Szymona Kobylińskiego i Andrzeja Mleczki. Fotografie zaś są dostarczane przez Stanisława Gadowskiego, Ewę Ulikowską i Tadeusza Poźniaka.

### 3. Założenia ideowe

Blіszsze analizy historii i rozwoju periodyka pozwalają na uchwycenie założeń ideowych, które stawia sobie początkowa ekipa, a które na przestrzeni okresu wydawniczego mogły ulegać pewnym zmianom, czy precyzacji niektórych aspektów tych założeń. Poznanie tych założeń pozwoli lepiej zrozumieć obecność "Polityki" na polskim rynku prasowym.

1. Tygodnik "Polityka" jest pismem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. W publicystyce politycznej lansuje poglądy władzy, która aktualnie steruje sferą polityki w państwie. Redaktor pisma znajduje się na ogół w poprawnych stosunkach z kolejnymi autorytetami władzy w PRL. Można się zgodzić ze zdaniem, że jest czasopismem "namaszczone przez władzę [...] reprezentuje władzę, staje w jej imieniu"<sup>32</sup>.

Jest to periodyk o charakterze gospodarczym. Problemy ekonomiczne rozważa jedynie w ramach obowiązującego systemu społeczno-gospodarczego. Nie stwarza na swych łamach dla tego rodzaju problematyki alternatywnych rozwiązań, lecz formułuje opinie w ramach przyjętego systemu.

W wymiarze kulturalnym pismo podejmuje zadania typowe dla tygodnika kulturalnego, którego rola sprowadza się nie tyle do lansowania dorobku kulturalnego minionych pokoleń czy współczesności, ile raczej do informacji o poszczególnych wydarzeniach kulturalnych w kraju czy pewnych zjawiskach kulturalnych w świecie.

2. "Polityka" od samego początku jest organem partii. Na ten aspekt tygodnika zwraca uwagę umieszczane w każdym numerze motto "Proletariusze wszystkich krajów łącznie

---

<sup>32</sup> E. G i e r e k. *Do zespołu redakcyjnego Tygodnika "Polityka"*. "Polityka" 1957 nr 10; W. J a r u z e l s k i. *Zespół redakcyjny "Polityki"*. "Polityka" 1987 nr 10.

się!". Kolejni sekretarze partii upatrują w piśmie swój organ, który im pozwala i pomaga realizować szeroko pojęty program działania politycznego<sup>33</sup>. Tego zadania jest też świadoma redakcja tygodnika, która uważa, że "pełne i szczerze zaangażowanie się po stronie programu politycznego partii jest najważniejszym działaniem [...]"<sup>34</sup>. Ten rys nadaje tygodnikowi wyraźną odrębność w stosunku do innych pism o podobnym charakterze. Odrębność ta sprowadza się do wyrażania na swych łamach programu partii na szczeblu centralnym. Oddziaływanie to posiada charakter nie tylko ekstensywny, ale i intensywny.

3. Jako odbiorcę upatruje tygodnik inteligencję. O ile w pierwszym etapie periodyk był adresowany do inteligencji humanistycznej, o tyle w drugim etapie upatrywano adresata wśród inteligencji technicznej. "«Polityka» szuka kontaktu z inżynierami [...] nauczycielami [...] z dyrektorami [...]"<sup>35</sup>.

4. Będąc tygodnikiem nie stawia sobie "Polityka" celów informacyjnych, chociaż i do tego wymiaru pismo będzie nawiązywać. Cele jednak, które wyraźnie zakłada sobie pismo, to formacja odbiorcy, tworzenie pewnych opinii, troska o postawy w ramach przyjętego systemu światopoglądowego: "«Polityka» nie tylko odzwierciedla, ale i kształtuje opinię". Wspomniana formacja ma być prowadzona zgodnie z marksistowską lewicą, tworząc jej polski model na podstawie dotychczasowego dorobku polskiej myśli marksistowskiej. Dorobek ten na gruncie polskim nosi nazwę tzw. pozytywizmu socjalistycznego. Rolę swą pojmuje służebnie w stosunku do wspomnianego wyżej pozytywizmu.

### Zakończenie

Tygodnik "Polityka" powstał w okresie przemian politycznych drugiej połowy lat pięćdziesiątych po polskim "październiku" 1956 r. Od samego początku jest pismem o wyraźnym profilu partyjnym. Profil ten otrzymało pismo od pierwszego redaktora naczelnego prof. Stefana Żółkiewskiego, który upatrywał w tygodniku kanał szerzenia ideologii marksistowskiej. Jednak wyraźnie ofensywny charakter zyskało pismo w okresie prowadzenia ekipy redakcyjnej przez Mieczysława F. Rakowskiego. Jego 24-letni okres pracy na stanowisku redaktora naczelnego sprawił, że tygodnik wyraźnie i głęboko związał się z partią i oficjalnymi czynnikami rządowymi, tworząc na swych szpaltach nie tylko możliwość informacji, ale partyjnej formacji i urabiania opinii publicznej z

---

<sup>33</sup> R y k o w s k i, W ł a d y k a, jw.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

założeniami preferowanej ideologii marksistowskiej. Kolejny redaktor Jan Bijak obejmuje prowadzenie czasopisma w sytuacji przemian politycznych początku lat osiemdziesiątych. Zauważa się, że dotychczasowy charakter periodyku jakby stracił na sile, stając się tygodnikiem społeczno-polityczno-kulturalnym. Dostrzega się brak pogłębionych refleksji doktrynalnych, jak też głębszych analiz ekonomicznych, co dotychczas stanowiło priorytetową tematykę periodyku.

"Polityka" jako organ partii preferuje problematykę oficjalnych czynników partyjnych i rządowych, której rozwiązanie winno przebiegać według przesłanek marksistowskich, roszcząc sobie przy tym prawo do formowania polskiej lewicy. Adresata upatruje tygodnik przede wszystkim wśród działaczy partyjnych i inteligencji technicznej. Pragnie formować postawy świadome i pogłębione, oparte na przyjętych założeniach ideologii marksistowskiej.

Interesujące byłyby badania nad recepcją pisma w środowisku tak członków partii, jak też czytelników nie związanych z tymi kręgami, a czytającymi tygodnik. Badania te wydają się interesujące ze względu na wysoki nakład pisma, które mimo jego pewnego spadku w okresie stanu wojennego dalej należy do tygodników wysokonakładowych. Tego rodzaju badania pomogłyby zrozumieć wartość pisma, jednak analizy tego rodzaju wykraczają poza ramy tego opracowania.

## DIE ENTSTEHUNG, ENTWICKLUNG UND IDEOLOGISCHEN GRUNDSÄTZE DER WOCHENZEITSCHRIFT "POLITYKA"

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Wochenzeitschrift "Polityka" entstand in der ersten Phase der Oktoberveränderungen der fünfziger Jahre. Die Inaugurationsnummer war datiert für den 27.2. - 5.3.1957. Die Konzeption der Zeitschrift war von Anfang an klar festgelegt. Sie sollte ein Organ der Partei sein, besonders der zentralen Kreise, die einen Kanal zur Übermittlung ihres Denkens und ihrer Ideologie brauchten. Auf diesen Parteicharakter des Periodikums verweist das Motto im Titel "Proletarier aller Länder, vereinigt euch!"

Erster Redakteur der Zeitschrift wurde Prof. Stefan Żółkiewski, ein damals bekannter marxistischer Ideologe, der das Redaktionskollegium nur etwa ein Jahr lang leitete. Ihren entschieden parteilichen Charakter verdankt "Polityka" dem Chefredakteur Mieczysław F. Rakowski, der die Mannschaft der Wochenzeitschrift 24 Jahre lang leitete. Während

dieser Zeit erlangte die Zeitschrift ausdrücklich parteilichen Charakter und wurde zu einem wichtigen Übermittlungsmedium auch für die aufeinanderfolgenden Regierungschefs Władysław Gomułka, Edward Gierek und Wojciech Jaruzelski. In der Rakowski-Epoche erreichte das Blatt eine Auflage von 374 000 Exemplaren (1981) und nahm damit einen Spitzenplatz innerhalb der Zeitschriften mit hoher Auflage ein. Einen gewissen Krisenzeitraum machte die Wochenzeitschrift nach ihrer Reaktivierung während des Kriegszustandes (am 20.2.1982) durch. Damals verliess auch ein Drittel der Redaktionsmitarbeiter das Blatt. In der Mehrzahl waren dies Publizisten, die von Anfang an mit dem Entstehen der Zeitschrift verbunden waren. In dieser Zeit fiel auch die Nachfrageziffer der Zeitschrift um fast 10 000 Exemplare.

Der dritte Redakteur der Zeitung ist Jan Bijak (seit dem 18.9.1982). Es wird festgestellt, dass die von ihm geführte Zeitschrifts in eine Phase eingetreten ist, in der das Schwergewicht von der ideologischen und doktrinellen Thematik auf die allgemeingesellschaftliche Problematik verschoben wird. Es fehlt an tieferen doktrinellen Reflexionen sowie an vertiften ökonomischen Analysen, was in einigen Zeiträumen doch die starke Seite der Zeitschrift unter Rakowski gewesen war.

Das Kollegium stellt sich von Anfang an das Ziel, eine politisch-wirtschaftlich-kulturelle Wochenzeitschrift zu schaffen. Aber die Dominante der Problematik hängt in hohen Masse ab von der im Lande herrschenden Situation und den Veränderungen auf Regierungsebene. Die Lösungen der aufgegriffenen Probleme gehen nicht über die von den Regierungsstellen präferierte marxistische Doktrin hinaus. Als Leser werden nicht nur Parteimitglieder angesehen, sondern auch Intelligenzler, besonders innerhalb der technischen Intelligenz. Auch wenn das Blatt den Informationsdienst nicht ausser Acht lässt, stellt es sich doch dem Adressaten gegenüber formierende und meinungsbildende Ziele, um auf diese Weise eine bewusste und vertiefte polnische Linke heranzubilden.